

Drogi Gościu,

Zapraszamy Cię na spacer śladami historii i kultury zespołu pokamedulskiego. Na tej karcie znajdziesz propozycje miejsc, które mogą Cię zainteresować. Przed rozpoczęciem zwiedzania warto odwiedzić stronę www.kosciolbielanski.pl, gdzie można znaleźć informacje na temat historii kościoła i eremów oraz osób, które je zamieszkiwały. Początek trasy znajduje się przed wejściem do kościoła.

Stojąc przed wejściem do świątyni mogą Państwo odnaleźć na fasadzie tablicę z imieniem fundatora eremu kamedułów na Bielanach - króla Władysława IV. Tereny te stały się własnością zakonników na mocy przywileju z 1639 r. Po 4 latach do pierwszych drewnianych eremów przybyli pierwsi zakonnicy. Przygotowania do budowy kościoła zaczęły się w 1649 r. za panowania króla Jana Kazimierza, ale kamień węgielny wmurowano dopiero w 1669 r., w dniu elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Pierwszą część budowy zakończony w 1773 roku.



Fasada kościoła, powstała w pierwszej połowie XVIII wieku, to połączenie baroku i klasycyzmu. Po obydwu stronach wejścia ustawiono figury świętego Benedykta - twórcę reguły zakonne oraz Romualda - założyciela zakonu kamedułów. Ich znakami rozpoznawczymi są pęknięty kielich (św. Benedykt) oraz model kościoła i eremu (św. Romuald).



Kolejnym specyficznym elementem fasady jest kartusz nad wejściem głównym. Przedstawiono tam dwa gołębie pijące z jednego kielicha. Ten herb kongregacji ma symbolizować równość i jedność zakonu benedyktynów i kamedułów.

Barok we wnętrzu świątyni przejawia się głównie w detalach architektonicznych i obrazach. Wystrój kościoła powstawał przez kilkadziesiąt lat XVIII wieku. Dokładne opisy wnętrza znajdują Państwo na stronie internetowej <http://kosciolbielanski.pl/kosciol-pokamedulski/>. Warto przyjrzeć się szczególnie obrazom znajdującym się w kaplicach bocznych oraz prezbiterium.

Uwagę zwiedzającego może zwrócić dysproporcja w dekoracji bliźniaczych rokokowych ołtarzy bocznych.

W prawej nawie znajduje się bogato złożony ołtarz św. Jana Nepomucena. Ten czeski kapłan został zamordowany ponieważ nie chciał zdradzić tajemnicy spowiedzi. Jego obecność jest nawiązaniem do ślubów milczenia, składanych przez kamedułów.

Wizytator klasztoru w 1776 roku był niezadowolony z wydatków poczynionych przez braci na wykończenie ołtarza św. Jana. Prawdopodobnie krytyka tych prac była przyczyną pozostawienia ołtarza św. Benedykta i Romualda bez zdobień. Wprawne oko dostrzeże wśród putt



otaczających obraz bezwłose głowy. Być może jest to żart nieopłaconego rzeźbiarza?

Barokowy ołtarz jest pełen symboliki. W środkowej części znajduje się figura Matki Boskiej z lat 50-tych XX wieku. Okrągłe okno umieszczone na wysokości głowy wpuszcza do środka promienie słoneczne, które otaczają jej głowę świetlną aureolą.

Jak przystało na fundację królewską, po obydwu stronach ołtarza umieszczono postacie biblijnych władców. Po lewej stronie znajduje się król Dawid trzymający berło. Jego odpowiednikiem po drugiej stronie tabernakulum jest Salomon z piórem w dłoni.

Układ figur w ołtarzu głównym ma symbolizować dwie rzeczywistości. Wertykalną, czyli boską - biegnącą przez Maryję do Boga, oraz ludzką - horyzontalną, na której wierni widzą władców ziemskich modlących się u ołtarza.

Oryginalnym elementem wystroju ołtarza głównego są dwa zwierciadła trzymane przez anioły. Ich umieszczenie w tym miejscu pozostaje zagadką. Być może polski władca modlący się w świątyni chciał w nich oglądać swoje oblicze flankowane przez starotestamentalnych królów?



Na ścianach prezbiterium umieszczono obrazy przedstawiające pięciu braci męczenników - pierwszych benedyktynów w Polsce - oraz portrety apostołów. Te XVIII-wieczne dzieła znakomicie ukazują wykorzystanie światła do oddania emocji na twarzach świętych. Męczennicy to benedyktyni, którzy przybyli na ziemię polskie w XI wieku. Zostali przedstawieni wraz z domniemanymi narzędziami swojej męki. O ile umieszczanie portretów apostołów na filarach świątyń jest zabiegiem znanym od średniowiecza, o tyle bardzo oryginalne jest umiejscowienie w tym miejscu portretu Boga (z Duchem Świętym nad głową) oraz Jezusa (któremu towarzyszy krzyż).



O związkach klasztoru z władcami Polski przypominają tablice komemoracyjne trzech monarchów umieszczone w prezbiterium. Widnieją na nich portrety Władysława IV - fundatora

eremu, Jana Kazimierza - bywalca tutejszej pustelni i hojnego donatora oraz Michała Korybuta Wiśniowieckiego, który czynił nadania na rzecz zakonników. Pod obrazem z tym ostatnim władcą znaleźć można wspomniany na filmie wprowadzającym skrzynkę z dwoma sercami. Jedno z nich należy do monarchy, drugie do Klary Pacowej, żony kanclerza wielkiego litewskiego. Łacińskie inskrypcje sławiące przymioty królów zostały przetłumaczone poniżej.

Droga do Skarbca wiedzie przez zachrystię. Uwagę zwraca tam XVII-wieczny fresk sklepienny Michelangelo Palloniego. Warto zatrzymać się na dłużej przed sceną przedstawiającą Salomona składającego ofiarę na ołtarzu. Twórca w mistrzowski sposób zastosował na nim skróty perspektywiczne, które przenoszą nas niejako do wnętrza dzieła.

Nad zachrystią umieszczono Skarbiec. Zwiedzający może w nim podziwiać m. in. ornaty i przedmioty liturgiczne ocalałe z wojennych zawieruch. Po ich obejrzeniu, zapraszamy do zwiedzenia podziemi wraz z kryptami, otoczenia świątyni oraz eremu.

Idąc wzdłuż północnej ściany kościoła natrafiamy na wyłobiony na niej techniką sgrafitta zegar

słoneczny. Powstał on w 1860 roku i od tamtej pory przypomina o przemijaniu.

Na teren eremitoriów wchodzimy przez bramę oddzielającą obszar klauzury ścisłej od reszty świata. Eremy - na początku drewniane, później murowane - stoją tutaj w czterech rzędach. Ich fundatorami często byli możni, a nawet królowie. Zaraz po przejściu przez bramę mijamy po lewej stronie erem królewski, ufundowany przez Władysława IV. Herby fundatorów poszczególnych budynków znajdują się w szczytowej ścianie każdego eremu.



Punktem wartym uwagi jest znajdujący się tuż przy kościele grób Stanisława Staszica. Żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku pisarz i działacz społeczny w swoim testamencie prosił o pochowanie jego szczątków w tym miejscu. Jego pogrzeb był manifestacją patriotyczną a na grób w XIX wieku pielgrzymowali młodzi patrioci.

Spacerując pomiędzy eremitoriami możemy wyobrazić sobie jak wyglądało życie tutejszych zakonników. Eremici większość czasu spędzali w swoich pustelniach lub ich okolicach - na modlitwach w kościele lub na pracy w ogródku. Śluby milczenia sprawiały, że otaczający eremitoria las roz-

brzmiewał tylko śpiewem ptaków i.. modlitwami braci.

Nie zawsze jednak było tu tak spokojnie. Królowie z dynastii saskiej upodobali sobie białeńskie lasy na miejsce festynów i pikników. W Zielone Świątki (Zesłanie Ducha Świętego) urządzano huczne zabawy na które przybywali goście z Warszawy. W takich uroczystościach brał udział również Stanisław August Poniatowski. Pamiątką po tamtych zjazdach jest dziś stojąca obok kościoła karuzela, wyrzeźbiona przez Józefa Wilkoniasa.



W 1904 roku ostatni kameduła opuścił mury zakonu. Z czasem budynki zostały przekazane w ręce zgromadzenia księży Marianów, którzy wybudowali tu gimnazjum. Uczęszczali do niego m. in. Wojciech Jaruzelski czy Tadeusz Gajcy. Dziś otaczające eremy zabudowania mieszczą m. in. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Papieski Wydział Teologiczny.

Dziękujemy za zwiedzenie kompleksu pokamedulskiego. Zachęcamy do spaceru zielonymi szlakami lasu białeńskiego a w przyszłości do skorzystania z wydarzeń organizowanych na terenie kompleksu.

www.kosciolbielanski.pl

